

Mimaki i Colourama – niezawodni partnerzy w druku transferowym

Mimaki

Rynek tekstyliów wykorzystywanych do dekoracji wnętrz jest wymagający. Mody zmieniają się jak w kalejdoskopie, coraz popularniejsze są krótkie serie produktów, liczy się ciekawe wzornictwo, świetna jakość druku i szybka realizacja. By sprostać tym wymaganiom, należy postawić na sprawdzonych partnerów pracujących na niezawodnym sprzęcie. Takimi są łódzka firma Colourama i japoński producent wielkoformatowych ploterów drukujących Mimaki.

Łódź, centrum mody i handlu tekstyliami, z tradycjami włókienniczymi, „polski Manchester”, to odpowiednie miejsce do działania w tym sektorze, który zresztą, zgodnie ze światowymi trendami, rozwija się dynamicznie w całym kraju. Colourama, dysponująca potężnym parkiem wysokowydajnych ploterów tekstylnych Mimaki służących do zadruku papieru transferowego, stanowi znakomite zaplecze dla rynku syntetycznych tkanin dekoracyjnych, przede wszystkim poliestrowych. Choć specjalizuje się przede wszystkim w projektowaniu, przygotowywaniu wzorów i nanoszeniu ich na papier transferowy stosowany później w procesie sublimacji przez producentów tekstyliów, takich jak obicia meblowe, zastony, żaluzje, rolety czy odzież, oferuje także zadrukowywanie tkanin. Tak więc, wspierana przez firmę Mimaki, Colourama może być dla swoich klientów partnerem od początku do końca procesu produkcyjnego.

Historia firmy sięga sierpnia roku 2005. Wówczas jeszcze Colourama była importerem zadrukowanego papieru transferowego. Gdy rozwinął się druk cyfrowy, firma zainwestowała w 6 ploterów z Chin, które uzupełniały możliwości będącej w jej posiadaniu maszyny rotograviu-

rowej. „Najpierw wykorzystywaliśmy je do produkcji próbek przygotowywanych przez nas wzorów, a produkcja była realizowana w Chinach – mówi Robert Steijn, dyrektor zarządzający w firmie Colourama Sp. z o.o. – Co przemawiało za digitalizacją? Druk cyfrowy znosi ograniczenia wkłęsłodruku, bo zadruk nie zależy od szerokości wałka. Pozwala na produkcję nieograniczonej ilości projektów, ponieważ nie wymaga zakupu i przygotowania bardzo drogich form. Jest to także ułatwienie dla klientów, którzy w imię opłacalności nie muszą produkować setek metrów tkaniny. Doceniają to partnerzy z całego świata”.

Maszyna do rotograviury nadal służy do produkcji większych nakładów prostych wzorów w 4 kolorach. Od 2011 r. towarzyszą jej jednak urządzenia cyfrowe. „W roku 2012 zainwestowaliśmy w 7 drukarek Mimaki JV5, a w 2013 – w 2 kolejne. W 2014 otrzymaliśmy unijną dotację do bardzo dużej inwestycji – zakupiliśmy 8 maszyn Mimaki TS-500-1800. I inwestujemy dalej – w tym roku będziemy mieli ich już 10. Dodam, że od lata zeszłego roku mamy także Mimaki JV5-320 do produkcji wielkoformatowej” – mówi Robert Steijn.

Nasuwa się pytanie, dlaczego Colourama z taką konsekwencją in-

westuje w rozwiązania Mimaki. „Gdy planowaliśmy przejście do produkcji cyfrowej, przeprowadziłem badanie rynku – odpowiada Robert Steijn. – Zauważyłem, że maszyny produkcyjne, którymi byłem zainteresowany, doskonale pracują w centrach demonstracyjnych i dopiero w drukarni pojawiają się problemy. Tymczasem w produkcji papieru transferowego musimy mieć 100% pewności. Gwarantuje ją firma Mimaki. Jest potężnym graczem na światowym rynku druku cyfrowego na tekstyliach, ma doświadczenie w produkcji maszyn do zadruku papieru transferowego i dobry serwis, nad którym czuwa firma TeBa, polski dystrybutor Mimaki, więc ewentualne problemy są rozwiązywane szybko. Urządzenia Mimaki mogą też zadrukowywać papier niepowlekany o gramaturze mniejszej niż standardowa, dzięki czemu oferujemy bardziej konkurencyjne ceny. A inwestycja w maszyny jednego producenta daje pewność, że gdy jedna z nich stanie, zlecenie i tak zostanie zrealizowane. Dzięki naszemu parkowi maszynowemu jako jedna z nielicznych na świecie firm zajmujących się drukiem cyfrowym możemy przygotować 400 tys. metrów bieżących papieru transferowego miesięcznie”.

Jakie plany na przyszłość ma tak doskonale prosperująca firma, obsługująca nie tylko Polskę, ale również kraje europejskie oraz kilka poza naszym kontynentem? „Aktualnie wykorzystujemy 80% naszej mocy produkcyjnych. Naszą ambicją jest pełne ich wykorzystanie – wyjaśnia Robert Steijn. – Gdy już to osiągniemy, będziemy myśleć o dalszych inwestycjach sprzętowych, nadal w partnerstwie z mistrzem zadruku cyfrowego tekstyliów – Mimaki”.

artykuł promocyjny



Robert Steijn, dyrektor zarządzający Colourama